

ks. Jerzy Welna SCJ
– odpowiedzialny za formację ciągłą

PROGRAM FORMACJI CIĄGŁEJ NA 2010 ROK **„KAPŁAŃSTWO TO MIŁOŚĆ SERCA JEZUSOWEGO”**

I. Kapłaństwo darem Serca Jezusowego

Rok Kapłański, który przeżywamy od 16 czerwca 2009 roku posiada bardzo wyraźne odniesienie do tajemnicy Najświętszego Serca Jezusowego. Benedykt XVI na jego rozpoczęcie wybrał uroczystość NSPJ. Zakończy się również w tę samą uroczystość w 2010 roku. Już na pierwszej stronie listu napisanego na rozpoczęcie tego roku przypomina nam, że kapłaństwo jest miłością Serca Jezusowego. Spojrzenie na kapłaństwo jako dar Serca Jezusowego i ściśle powiązanie, przeżywanie tego roku z tajemnicą Serca Jezusowego jest dla nas sercanów szczególnym motywem, aby ten czas wykorzystać do pogłębienia naszego powołania Księża Najświętszego Serca Jezusowego. Ojciec święty przypomina słowa św. Jana Marii Vianneya: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego Serca jest największym skarbem, jaki dobry Bóg może dać parafii i jednym z najcenniejszych darów Bożego miłosierdzia”. Biblijny obraz Dobrego Pasterza może być potężną podstawą i niewyczerpanym źródłem duchowości kapłańskiej. Pasterz, jak mówią Ewangelie, musi darzyć owce głęboką miłością, dobrze je znać, prowadzić je na zielone pastwiska, bronić ich przed wygłodniałymi wilkami lub ryczącymi lwami, a także szukać tych, które odłączą się od stada. Pierwszy List św. Piotra wzywa kapłanów do naśladowania Najwyższego Pasterza. Ze szczególną przyganą mówi o trzech wa-

dach: pracy pod przymusem, a nie z własnej woli, kierowaniu się chęcią zysku, a nie dobrowolnego ofiarowania swej posługi oraz tyranizowaniu owczarni zamiast służenia jej przykładem (por. 1 P 5,1-3).

Powołanie apostołskie obejmuje dwa nierozłączne wymiary: bycie z Jezusem i bycie posłanym. O tych dwóch aspektach mówi Ewangelia św. Marka: „I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3,14). Być z Jezusem, wpatrywać się w Jego Serce – to jest ciągle aktualne zadanie dla kapłana. Obraz Dobrego Pasterza to najstarsze przedstawienie Serca Jezusa w ikonografii chrześcijańskiej. Chrystus powiedział o sobie: „Ja jestem dobrym Pasterzem i znam [owoce] moje, a moje Mnie znają...” (J 10,14). W szczególny sposób Chrystus poznał każdego nas, aby powiedzieć w głębi serca – Miłością odwieczną umiłowałem Cię (por. Jr 31,3); Pójdź za Mną... Powołanie kapłańskie to przede wszystkim odkrycie tej odwiecznej miłości, która przyciąga i wzywa. Na tej miłości i dobroci została ustanowiona misja kapłana. Jezus, który nas wybrał do służby Jego królestwu zna każdego nas po imieniu i zaprasza, abyśmy byli zawsze blisko Niego.

„Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego”. Takie określenie kapłaństwa pozwala nam zrozumieć, jakim wielkim darem jest kapłaństwo tak dla Kościoła, jak i dla całej ludzkości. Trafność tego określenia widzimy w życiu i działalności tych wszystkich kapłanów, którzy w apostołskim trudzie niezmordowanej i ukrytej służby przybliżają Chrystusa i Jego Ewangelię chrześcijanom i całemu światu, starając się na co dzień przyłgnąć do Jezusa swoimi myślami, wolą, uczuciami i stylem całego swego życia. Z podziwem patrzymy na bardzo wielu księży zaangażowanych w codzienne wypełnianie swej posługi kapłańskiej, którzy także pośród trudności i niepowodzeń pozostają wierni swojemu powołaniu. To określenie kapłaństwa, jakim posługiwał się św. Jan Vianney przypomina także przebicie Serca Chrystusa i oplata-

jącą Go koronę cierniową. „W tym kontekście nasze myśli biegną ku niezliczonym cierpieniom, w które uwikłani są liczni prezbiterzy, czy to z racji uczestnictwa w różnych przejawach doświadczenia ludzkiego bólu, czy też ze względu na niezrozumienie tych, którym posługują. Trzeba tu wspomnieć wielu księży znieważonych w swej godności, którym uniemożliwiono wypełnianie swej misji, niekiedy również prześladowanych, aż do najwyższego świadectwa krwi” (ks. Piotr Mieczysław Gajda, *Kapłaństwo w świetle wypowiedzi i przykładu św. Jana Marii Vianneya*).

Kapłan jest „człowiekiem *sacrum*”, wyznaczonym jak Chrystus do sprawowania kultu Ojca i ewangelizowania świata. Taka jest niewątpliwie postawa tożsamości każdego kapłana. Posługę kapłańską może wypełniać tylko w imię oraz mocą Chrystusa. Można więc powiedzieć, że kapłan jest drugim Chrystusem: *sacerdos alter Christus*. Współcześnie występują tendencje dążące do zubożenia wizerunku kapłana i sprowadzenia jego misji do funkcji czysto ludzkiej poprzez odrzucenie wymiaru sakramentalnego i zrównania kapłana ze zwykłym wiernym. Kościół jednoznacznie naucza, że w służbie wyświęconego kapłana jest obecny w swoim Kościele sam Chrystus, jako Głowa swojego Ciała, jako Pasterz swojej owczarni, Arcykapłan odkupieńczej ofiary, nauczyciel prawdy. To właśnie wyraża Kościół, mówiąc, że kapłan na mocy sakramentu święceń działa „w osobie Chrystusa – Głowy” (KKK, 1548).

Rok Kapłański jest czasem sposobnym do odkrycia mocy sakramentu kapłaństwa i naszej tożsamości kapłańskiej. „Drodzy bracia w kapłaństwie, prosimy Pana Jezusa o łaskę nauczania się metody duszpasterskiej św. Jana Vianneya! Przede wszystkim powinniśmy się nauczyć jego całkowitej identyfikacji ze swą posługą. W Jezusie osoba i misja dążą do zbieżności: całe Jego działanie zbawcze było i jest wyrazem Jego „synowskiego Ja”, które od wszystkich wieków stoi przed Ojcem w postawie miłosnego poddania się Jego woli. Z pokorną, lecz prawdzi-

wą analogią, także kapłan powinien pragnąć tego utożsamienia (Benedykt XVI, List... s. 10-11). Z tego utożsamienia płynie przeogromna moc do realizacji powołania kapłańskiego. Prawdziwa pokora polega na przyjęciu mocy zawartej w sakramencie kapłaństwa. Napisał o tym w przejmujący sposób o. Jacek Woroniecki OP: „Późno dojrzało w mej duszy pełne umiłowanie kapłaństwa Chrystusowego i głębsze przeniknięcie jego tajemnych mocy, które zostały przelane do mej duszy w chwili, gdy ręce biskupa – konsekrateura odcisnęły na niej charakter kapłański. One to miały ożywić całą moją pracę duszpasterską, dać jej ciepło, i światło, i rozmach, i umiar, a jeśli tego nie dały, to dlatego, że ich dość nie umiłowalem, że się nimi nie przenikałem dostatecznie na modlitwie, że rachowałem na własne siły przyrodzone, na zdolności, wykształcenie nabyte długą pracą, na te czynniki, które u ludzi coś znaczą, a które i Bogu mogą służyć, gdy są przeniknione łaską. U mnie nie panowała ona dostatecznie nad działalnością kapłańską, nie zdawałem sobie dość sprawy z tego, że jestem narzędziem do uprawiania niwy Bożej, że mam maleć, aby Ten, który mnie posłał, rósł w duszach ludzkich. Późno ukochałem cię, kapłaństwo Chrystusowe, i dziś łzy przesłaniają mi oczy, gdy to piszę, a piszę ku przestrodze młodych, aby nie marudzili na drodze powołania, aby od pierwszej chwili miłowali całą siłą duszy to święte znamię kapłaństwa, będące szczególnym udziałem w kapłaństwie Chrystusowym, dowodem największego zaufania, jakie Bóg może okazać człowiekowi”.

II. Ojciec Leon Dehon - kapłan Najświętszego Serca Jezusowego

W dniu 19 grudnia 1868 roku Leon Dehon przyjął święcenia kapłańskie w bazylice na Lateranie. Był to dzień realizacji najgłębszego pragnienia, które mu towarzyszyło od wczesnego dzieciństwa. To pragnienie było podtrzymywane i pogłębiane przez nabożeństwo do Serca Jezusowego, wyniesione z domu rodzinne-

go. Wyjeżdżając do kolegium w Hazbrouck, otrzymał od mamy *Podręcznik nabożeństwa do NSPJ*, który służył mu jako modlitewnik i przewodnik duchowy. Dziesięć lat później złożył śluby zakonne i stał się pierwszym kapłanem Najświętszego Serca Jezusowego w nowym zgromadzeniu zakonnym. Przybrał również nowe imię Jana od Serca Jezusowego, aby podkreślić swoje pragnienie pozostawania zawsze blisko Serca Jezusowego, tak jak św. Jan Apostoł. „Droga powołania kapłana Serca Jezusowego ma być związana z nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusa, a także z gorliwością szerzenia jego królestwa przez ducha miłości, wynagrodzenie, immolację, adorację eucharystyczną, troskę o życie duchowe, zwłaszcza zaś przez codzienne odmawianie aktu ofiarowania. Oprócz tego Dehon mówił o podejmowaniu obowiązków wymagających ofiary i wyrzeczenia. Są nimi: troska o biednych, praca wśród robotników oraz misje *ad gentes*” (ks. Eugeniusz Ziemann SCJ, *Być kapłanem*, s. 67).

Z zapisów w dzienniku wynika, że w czasie studiów bardzo dobrze poznał teologię kapłaństwa i często rozmyślał nad misją kapłana w Kościele. Pragnę podać kilka przykładów, które mogą być pomocne w naszym przeżywaniu Roku Kapłańskiego:

2 czerwca 1869: Godność kapłana sprawującego Świętą Ofiarę jest większa od godności aniołów i jego świętość powinna być wielka. Jego ręce trzymają z poufałością naszego Pana, jego usta wypowiadają słowa, które mają moc pochodzącą od Boga. Aby się przygotować na tak wielkie wywyższenie pośród ludzi, pozwólmy naszemu Panu żyć w nas dzięki Jego łasce.

3 czerwca 1869: Kapłan jest przyrównany do miasta zbudowanego na górze, do światła postawionego na świeczniku. Powinien on być wzorem dla wiernych. *Esto exemplum fidelium – adolescentiam nemo contemnat* [Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz wzorem bądź dla wiernych] (1 Tm 4,12). *Esto bonus odor Christi* [Bądź miłą wonnością Chrystusa] (por. 2 Kor 2,15). Nasze siły są niczym w porównaniu z wielkością Boga, ale On jest z nami.

Z Jego pomocą apostołowie nawrócili świat. Augustyn wyrwał Afrykę z herezji. Karol Boromeusz nawracał i utwierdzał w wierze mediolańczyków.

Franciszek Ksawery doprowadził do Boga dwadzieścia krajów, a Franciszek Salezy sprowadził na drogę wiary siedemdziesiąt tysięcy heretyków. Tak jak oni pozwólmy Duchowi Świętemu nas prowadzić.

24 października 1893: Kapłan posiada władzę, której zazdroszą mu aniołowie, a która go upodabnia do Maryi i Józefa.

Świętość kapłana: on powinien być oddzielony od świata. Powinien pogardzać przyjemnościami, honorami, bogactwem. Powinien być zjednoczonym z Chrystusem, pokładać w Chrystusie swą ufność, żyć wiarą, miłością i modlitwą. Powinien pragnąć zbawienia dusz i nad tym pracować. Sposoby uświęcenia: ma on do dyspozycji Mszę świętą, ma oficjum, ma jedność z Jezusem.

19 grudnia rocznica kapłaństwa – 1893: Dzień łask. Dwudziesta piąta rocznica mych święceń kapłańskich. Święto w domu św. Klemensa. Uroczysta Msza święta. Zaproszeni są rodzice, przyjaciele, dobrodzieje. Powtarzam kazanie z mych prymicji. Odnajduję tamte wrażenia i odczucia. Otrzymuję różne dary. Skrucha, żal, wdzięczność i pragnienie wynagrodzenia dzielą moje serce. *Miserere* (Ps 51,3) – *Deo Gratias* – *Fiat* (Łk 1,38).

27 grudnia – 1893: Wspomnienie św. Jana. Dawni uczniowie składają mi swe życzenia i darują mi pięknego Chrystusa z brązu. Dzisiejsi uczniowie składają mi również swe życzenia. W czasie Mszy świętej skłaniam uczniów, by dziękowali Bogu wraz ze mną za łaski tych dwudziestu pięciu lat kapłaństwa. One były obfite pomimo mojej niegodności. Pierwszy rok upłynął na służbie dla Soboru. W drugim roku wypełniałem funkcje kapelana oddziału rezerwy w La Capelle. Potem siedem lat poświęciłem się parafii i jej dziełom i szesnaście lat dla kolegium św. Jana i dla Dzieła Najświętszego Serca.

W czasie tych dwudziestu pięciu lat było około dziewięciu tysięcy Mszy celebrowanych, sto tysięcy wysłuchanych spowiedzi, dwieście tysięcy rozdanych komunii, tysiąc pięćset udzielonych chrztów świętych, trzystu chorych przygotowanych na śmierć, dwieście pobłogosławionych małżeństw, pięćset katechizowanych dzieci pierwszokomunijnych. Dwa tysiące razy co najmniej głosiłem słowo Boże. W kolegium mnóstwo młodych ludzi otrzymało wykształcenie chrześcijańskie. Około trzydziestu poświęciło się stanowi duchownemu. – Założone w parafii dzieła trwają nadal: dzieła robotnicze i dziennik katolicki. – Dzieło Najświętszego Serca pracuje dla królestwa Serca Jezusa w piętnastu domach. – Miałem zawsze radość całkowicie szczególną, tworząc nowy ołtarz, gdzie ofiara odkupienia byłaby składana za dusze. Miałem tę łaskę, że ofiarowałem ich już pewną liczbę Naszemu Panu: w kolegium św. Jana, w domu Najświętszego Serca, w klasztorze, w Domu Opieki św. Józefa, w Fayet itd. – Ileż podziękowań należy się ode mnie Bogu, ale także ileż wynagrodzeń za me winy! – *Miserere! Deo gratias! Fiat!*

Świętego Jan Vianneya i Ojca Założyciela cechowała apostołska pasja o zbawienie dusz. Z przytoczonych wypowiedzi tych dwóch wspaniałych kapłanów wynika, że mieli bardzo mocne poczucie tożsamości kapłańskiej. Ta tożsamość jest jedna i niezmienna: *alter Christus*, jego powołanie polega na składaniu ofiary Jezusa Chrystusa i głoszeniu Ewangelii. W realizacji powołania kapłan powinien przede wszystkim „być z Chrystusem” przez modlitwę, lekturę, ascezę, ofiarowanie. W Ewangelii Pan Jezus nazywa uczniów przyjaciółmi. Ten tytuł zobowiązuje kapłanów do kultywowania osobistej, pełnej ufności i przyjaźni relacji z Chrystusem. „My, kapłani, bardziej niż inni ludzie jesteśmy narażenia na poświęcenie tego co ważne na rzecz tego, co wydaje nam się pilne. Modlitwa, przygotowanie do homilii czy Mszy świętej, studium, formacja – to wszystko jest ważne, lecz często wypierane przez pilniejsze każdego dnia” o. R. Cantalamessa, *Konfencja wygłoszona w obecności Benedykta XVI* – 4 grudnia 2009, KAI 50, 2009, s. 26).

Z natury swojego powołania kapłan jest także zobowiązany do działań zewnętrznych, gdyż musi celebrować, głosić homilie i kazania, spowiadać, katechizować, organizować życie wspólnoty parafialnej lub zakonnej. Rok Kapłański stanowi dobrą okazję do pogłębionego rachunku sumienia z wierności kapłańskiej i wykorzystania czasu posługi kapłańskiej. Zostaliśmy wybrani, aby pracować w winnicy Pańskiej i troszczyć się o zbawienie dusz. Jezus po to nas powołał i obdarzył łaską sakramentalnego kapłaństwa. Wpatrując się w przykład św. Jana Vianneya i czcigodnego sługi Bożego Leona Dehona, odnowmy naszą wiarę w wielkość Chrystusowego kapłaństwa i moc w nim ukrytą.

Wielką pomocą w formacji ciągłej będzie przygotowany do druku *Dziennik duchowy* o. Dehona (*Notes Quotidiennes*).

W Liście na Rok Kapłański Benedykt XVI zauważa, że „istnieniem niestety nigdy nie dość opłakane sytuacje, w których sam Kościół musi cierpieć ze względu na niewierność niektórych swych sług. Świat zaś w takich sytuacjach czerpie z nich motyw zgorszenia i odrzucenia” (s. 7).

„Spojrzenie na kapłaństwo jako na tajemnicę miłości Serca Jezusowego, otwiera niezwykle bogactwo perspektyw dla teologicznych analiz i rozważań o stanie wierności kapłańskiej w dzisiejszym świecie. Powinna być to także refleksja o zagrożeniach, wobec których postawiony jest kapłan, a dokładniej: jego upodobnienie się w miłości do Jezusowego Serca. Oto więc – dla przykładu – obszary koniecznego rachunku sumienia w tym względzie.

1. Kapłan wobec samego siebie: egoizm jako największy wróg miłości. Nie potrzeba żadnych skomplikowanych badań socjologicznych, aby stwierdzić, że wróg zagrażający wierności kapłańskiej może być o wiele bliżej, niż się danemu kapłanowi wydaje. Tym wrogiem może stać się niejako on sam dla samego siebie z powodu «nieleczzonego egoizmu». Taka jest zresztą ogólna prawda o życiu duchowym, w którym egoizm jest sprzeczny z chrześcijańską drogą do świętości. Ale i na egoizm jest sku-

teczne lekarstwo: miłość – *agape*, czyli „trwałe wychodzenie z «ja» zamkniętego w samym sobie w kierunku wyzwolenia «ja» w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie, a nawet w kierunku odkrycia Boga: «Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je» (Łk 17,33) – mówi Jezus. (...) W ten sposób Jezus opisuje swą osobistą drogę, która poprzez krzyż prowadzi Go do zmartwychwstania – drogę ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera, i dzięki temu przynosi obfity owoc. Wychodząc z istoty Jego ofiary osobistej i miłości, która w Nim osiąga swoje dopełnienie, tymi słowami opisuje On także istotę miłości i istnienia ludzkiego w ogóle”.

2. Kapłan wobec innych kapłanów: zgorszenie. Katechizm Kościoła Katolickiego nie pozostawia wątpliwości co do wyjątkowo trudnych do naprawienia skutków zgorszenia, jakie mogłoby pochodzić m.in. od kapłanów: „Zgorszenie nabiera szczególnego ciężaru ze względu na autorytet tych, którzy je powodują, lub słabość tych, którzy go doznają. Nasz Pan wypowiedział takie przekleństwo: «Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych... temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza» (Mt 18,6). Zgorszenie jest szczególnie ciężkie, gdy szerzą je ci, którzy, z natury bądź z racji pełnionych funkcji, obowiązani są uczyć i wychowywać innych”. W świetle tych słów specyficznej powagi nabiera problem zgorszenia kapłana przez innego kapłana, który w ten sposób może stać się „nowym źródłem” zgorszenia dla kolejnych osób. Lekarstwo? Niezmiennie skuteczne: coraz głębsze upodobnienie się w miłości do Serca Jezusowego (ks. Henryk Szmulewicz, *Wobec współczesnych zagrożeń wierności kapłańskiej*, s. 3).

„To, co w takich przypadkach może najbardziej przynieść korzyść Kościołowi, to nie tyle, pedantyczne ujawnianie słabości swych sług, ile odnowiona i radosna świadomość wielkości Bożego daru, skonkretyzowanego we wspaniałych postaciach

wielkodusznych duszpasterzy, zakonników żarliwych miłością Boga i dusz, światłych i cierpliwych kierowników duchowych (...) Niezależnie od istniejącego na świecie zła, zawsze rozbrzmiewa jakże aktualne słowo Chrystusa do swoich apostołów w Wieczerniku: na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat (J 16,33). Wiara w Boskiego Nauczyciela da nam siłę, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość. Dro-dzy kapłani, Chrystus na was liczy. Idąc za przykładem Świętego Proboszcza z Ars, pozwólcie się Jemu zdobyć, a staniecie się również wy we współczesnym świecie posłańcami nadziei, pojednania i pokoju” (Benedykt XVI).

III. Program duszpasterski „Bądźmy świadkami Miłości”

Program duszpasterski w bieżącym roku kościelnym wyraźnie nawiązuje do naszej duchowości sercańskiej. We wprowadzeniu do programu duszpasterskiego podkreślono, że w proponowanym hasle słowo „Miłość” pisane jest dużą literą. Program wskazuje więc „na tę Miłość, która pochodzi z góry”, ze źródła, jakim jest Trójca Przenajświętsza. W naszych Konstytucjach czytamy, że Ojciec Dehon „oczarowany tą zapoznaną Miłością chce odpowiedzieć na nią głębokim zjednoczeniem z Sercem Chrystusa i budowaniem Jego Królestwa w duszach i społeczności” (Kont. SCJ, 4). Przykład o. Założyciela winien być zachętą, aby włączyć się w realizację tego programu na płaszczyźnie diecezjalnej i parafialnej.

Powyższy program może stać się także inspiracją w animacji naszych sercańskich wspólnot, gdyż jest to środowisko nam najbliższe. Sercanin w pierwszej kolejności winien być świadkiem Bożej miłości wobec wspólnoty, do której należy. „Pozwalamy się przepoić miłością Chrystusa i wsłuchujemy się w Jego modlitwę *sint unum*: staramy się uczynić z naszych wspólnot prawdziwe ogniska życia ewangelicznego...” (Kont. SCJ 63). Od osobistego i wspólnotowego przeżywania „Miłości” pochodzącej z góry zależy nasze świadectwo Miłości Boga wobec Ko-

ścioła i świata. W naszym powołaniu sercańskim jesteśmy więc wezwani do naśladowania cnót Serca Jezusowego, wynagrodzenia oraz misji szerzenia kultu Serca Pana Jezusa. Konstytucje z 1956 roku mówią, że specjalnym celem Zgromadzenia jest szczególne nabożeństwo do Serca Jezusowego, aby odpowiedzieć na miłość tego Serca i zadośćuczynić poprzez godne oddanie czci za obelgi, na które uzał się Chrystus. W 7. punkcie I rozdziału Konstytucje zobowiązują nas, abyśmy dołożyli największego starania w celu zyskiwania ludzi Chrystusowi Panu i rozbudzali w nich miłość i nabożeństwo do Serca Jezusowego. Nowe Konstytucje wyrażają to zadanie innym językiem: Od swoich zakonników o. Dehon oczekuje, ażeby byli prorokami miłości i sługami pojednania ludzi i świata w Chrystusie (Kont. SCJ 7). Proroctwo oznacza tutaj posługę pastoralną, nasze duszpasterstwo. Cechą charakterystyczną naszej aktywności duszpasterskiej ma być szerzenie kultu Najświętszego Serca Jezusowego w duchu miłości i wynagrodzenia, tak jak to objawił Pan Jezus św. Małgorzacie Marii.

W celu bardziej skutecznego realizowania naszego charyzmatu przewidziane jest utworzenie **Sercańskiego Ośrodka Krzewienia Kultu Serca Jezusowego**. Ośrodek służyłby pomocą osobom konsekrowanym, kapłanom diecezjalnym i ludziom świeckim w lepszym poznaniu tajemnicy Serca Jezusa i szerzeniu Jego kultu w Kościele. Wewnątrz naszej Prowincji dałby natomiast nowy impuls procesowi formacji ciągłej i pracy duszpasterskiej.

Ośrodek rozwijałby następujące formy działalności:

- organizowanie spotkań formacyjnych,
- wydawanie książek i materiałów duszpasterskich,
- organizowanie rekolekcji zamkniętych i spotkań modlitewnych,
- pomoc kapłanom i osobom konsekrowanym w rozwijaniu i podtrzymywaniu kultu NSPJ we wspólnotach zakonnych i parafialnych.

IV. Propozycje praktyczne zaproponowane przez komisję życia zakonnego do wykorzystania na poziomie wspólnoty lokalnej:

- zorganizować spotkanie wspólnotowe na temat sposobów realizacji programu formacji ciągłej,
- pogłębić duchowy sens tego roku poprzez budowanie więzi pomiędzy duszpasterzami a wiernymi,
- podjąć zaangażowania modlitwne, tak jak proponuje papież w liście inaugurującym Rok Kapłański, oraz skorzystać z daru odpustów,
- zorganizować Mszę prymicyjną w naszych parafiach, zwłaszcza w tych, w których nie ma powołań kapłańskich i zakonnych,
- mobilizować grupy i nabożeństwa modlitwne w pierwszy czwartek miesiąca,
- pisać i publikować artykuły o kapłaństwie na stronach internetowych i gazetkach w parafialnych,
- poszerzyć tematykę formacji stałej o tematy związane z osobą św. Jana Vianneya oraz duchowością kapłańską,
- zwiększyć i zdynamizować zaangażowanie się współbraci w sakrament pokuty i pojednania, zwłaszcza we wspólnotach nieparafialnych,
- pogłębić w klasztorach otwartość na sprawowanie sakramentów i towarzyszenie duchowe, tym, którzy o nie proszą, oraz otworzyć się na inicjatywy oddolne płynące od wiernych,
- zmobilizować się do większej gorliwości w trosce o zbawienie dusz. To było ogromnym pragnieniem św. Jana Vianneya jak również o. Leona Dehona.

V. Terminy rekolekcji i spotkań formacyjnych w 2010 roku

Terminy rekolekcji:

– **Zakopane:** 4-8 stycznia – bp Józef Zawitkowski

– **Stopnica** (rekolekcje ignacjańskie) – o. Mieczysław Kożuch SJ

I Tydzień: 17-25 II 2010: początek – środa g. 20.15, zakończenie – obiadem w czwartek

II Tydzień: 26 II – 7 III 2010: początek – piątek g. 20.15, zakończenie – obiadem w niedzielę

III Tydzień: 8-12 III 2010: początek – poniedziałek g. 20.15, zakończenie – kolacją w piątek

IV Tydzień: 13-16 III 2010: początek – sobota g. 20.15, zakończenie – kolacją we wtorek

– **Stopnica:** 12-16 kwietnia – o. Ireneusz Naumowicz OFM Cap.: rozpoczęcie 12 IV g. 10.00, zakończenie 16 IV g. 17.00

– **Kluczbork:** 23-28 sierpnia – ks. Janusz Królikowski

– **Kluczbork:** 20-25 września – o. Krzysztof Kozik CMF

– **Zakopane:** 11-16 października – o. Piotr Boroń CMF

– **Zakopane:** 25-30 października – o. Krzysztof Gierat CMF

– **Kluczbork:** 15-20 listopada – o. Jacek Kiciński CMF

Rekolekcje rozpoczynają się Mszą świętą sprawowaną w poniedziałek o godz. 15.00. Ćwiczenia rekolekcyjne odprawiamy w milczeniu i skupieniu. Obowiązuje strój duchowny, który jest zewnętrznym znakiem przynależności do Chrystusa. W piątek w czasie kolacji przewidziany jest *vivat*, a później wieczorna wspólna rekreacja. Rekolekcje kończą się w sobotę o godz. 7.00 uroczystą celebracją Eucharystii, połączoną z odnowieniem ślubów zakonnych.

Terminy spotkań formacyjnych

– **Zakopane**

16-17 kwietnia

– **Pliszczyn**

10-11 września

– **Warszawa**

14-15 maja – roczniki profesji 1991-1995